

DYKTANDO DLA PODSTAWÓWKI

Całe przedpołudnie spędził kocur Bazyli na polowaniu. Płoszył motyle w ogródku, zakłócał spokój jeża w sadzie, godzinami czyhał na wiewiórkę, by przedrzeźniać ją i pokazać, że tylko kocie ruchy są pełne gracji i harmonii.

Teraz schował się w chaszczach przy drodze wiodącej do lasu. Sfrunęło właśnie na nią stado wróbli. Można by łatwo któregoś schwytać, ale głuchy huk nadjeżdżającego motoru spłoszył całe stadko.

Uwagę kota ściągnęły teraz niestrudzone mrówki. Z pasją i wielkim nakładem energii przesuwały zszarzałą gałązkę, niekształtną i na pewno do niczego niepotrzebną. Nie najlepiej im to szło, toteż wkrótce przestały być obiektem zainteresowania.

Ciszę przerwał hałas dochodzący z zarośli. Może to ptasia bójka. Bazyli postanowił zobaczyć, co się stało. Żwawo ruszył w tamtą stronę. Minął rów, przy którym rósł głóg. Znalazł tam trzy pióra, które z pewnością zgubiła sójka, kiedy ostatnio straszyla młode sówki. Bazyli pomyślał, że ptak został słusznie ukarany. Poharcowałby jeszcze chwilkę w zaroślach Puszczy Kozienickiej, ale poczuł się już cokolwiek znużony. Wróci z polowania z miną zwycięzcy.

DYKTANDO DLA GIMNAZJUM – Kocur Bazyli zwycięzca.

Całe przedpołudnie spędził kocur Bazyli na polowaniu. Płoszył motyle w ogródku, zakłócał spokój jeża w sadzie, godzinami czyhał na wiewiórkę, by przedrzeźniać ją i pokazać, że tylko kocie ruchy są pełne gracji i harmonii.

Teraz schował się w chaszczach przy drodze wiodącej do lasu. Sfrunęło właśnie na nią stado wróbli. Można by łatwo któregoś schwytać, ale głuchy huk nadjeżdżającego motoru spłoszył całe stadko.

Uwagę kota ściągnęły teraz niestrudzone mrówki. Z pasją i wielkim nakładem energii przesuwały zszarzałą gałązkę, niekształtną i na pewno do niczego niepotrzebną. Nie najlepiej im to szło, toteż wkrótce przestały być obiektem zainteresowania.

Przez chwilę kusił Bazylego pobliski las. Las nie byle jaki, bo to przecież Puszcza Kozienicka. A nuż udałoby się ujrzeć borsuka albo nawet całkiem duże zwierzę. Wyprawę do kniei trzeba jednak na razie odłożyć. Otóż właśnie szarorudy żuk chyżo zmierza w stronę ścieżki, a naprzeciwnie coś znenacka śmignęło, na pewno jaszczurka. To okazja, by trochę poharcować i pokrzyżować szlaki wędrówek tych stworzonek, ale Bazyli poczuł się już cokolwiek znużony. Wróci z polowania z miną zwycięzcy, bo o tej porze czeka już na niego miseczka z niespodzianką.

DYKTANDO DLA SZKOŁY ŚREDNIEJ

Jeszcze tylko sprawdzić portfel, przejrzeć powtórnie listę spakowanych rzeczy. Tym razem do Ustrzyk Górnych, gdzie zacznie się dziesięciodniowa przygoda bieszczadzka.

Turystyczno -krajoznawcze podróże po Polsce są już od kilku lat prawdziwą pasją Marka. Wymyślił, że ludzie spod znaku Strzelca są urodzonymi wędrowcami i po prostu są im pisane bliższe lub dalsze wojaże. Umożliwiają one poznawanie zabytków architektury i pomników historii, upamiętniających także ludzi, którzy przynieśli chlubę danej miejscowości. Jednakże młodego krajoznawcę interesują przede wszystkim cuda natury. Pewnie dlatego najlepiej wspomina dwupółtygodniową wędrówkę po Mazurach. Wypożyczoną zagłówką przepłynęli z kolegami z Węgorzewa do Giżycka (,) wzdłuż całego jeziora Mamry. Nie mniejszą atrakcją był potem ponadtygodniowy relaks nad jeziorem. Gdy pogoda się popsowała i mżawka albo wichura uniemożliwiała zasłużone leniuchowanie nad wodą, można było wybierać się na dłuższe wólcze polnymi drogami po okolicy. Pagórkowate tereny okazały się naprawdę piękne, ktoś nawet zauważył, że nie ustępują włoskiej Toskanii.

Planując tegoroczną wyprawę, Marek zrazu wahał się między Bieszczadami a województwem kujawsko – pomorskim. Zwyciężyła ciekawość gór w południowo – wschodnim zakątku Polski. Tylko tam można jeszcze zetknąć się z dziką przyrodą, a nocą sprawdzić swą wiedzę z astronomii, bo dobrze widać niebo, wolne od sztucznej jasności (,) powodowanej gdzie indziej oświetleniem elektrycznym. Nie ma wprowadzić nadziei, że na szlaku turystycznym uda się ujrzeć żbika lub watahę wilków, ale można liczyć na zobaczenie jaszczurki, a nawet jadowitej żmii. Na pewno też da się usłyszeć charakterystyczne głuchoe huczenie puszczyka.